



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Doświadczenie postrzegania pozazmysłowego – przypadek Agni Pilch

Author: Kamila Gęsikowska

Citation style: Gęsikowska Kamila (2013). Doświadczenie postrzegania pozazmysłowego – przypadek Agni Pilch. W: A. Dębska-Kossakowska, P. Paszek, L. Zwierzyński (red.), "Zanikanie i istnienie niepełne : w labiryntach romantycznej i współczesnej podmiotowości" (S. 129-143). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Kamila Gęsikowska

Doświadczenie postrzegania pozazmysłowego – przypadek Agni Pilch

Posiadanie ciała jest cechą wspólną zwierzętom, nie stanowi zatem o kondycji wyłącznie ludzkiej. Wyznacza ono pierwsze wyraźne rozgraniczenie pomiędzy tym, co jednostka świadomie rozpoznaje jako przynależne jej, a tym, co obce. Skóra ludzka oddziela człowieka od wszystkiego, co go otacza, w pewien sposób wpływając na postrzeganie przez nas tego, kim jest, a kim nie jest nasze „ja”. W procesie definiowania siebie jako odrębnej formy jestestwa zmysły cielesne (wzrok, węch, słuch, smak, zmysły somatyczne związane z dotykiem, zmysłem bólu oraz temperatury) pełnią ważną funkcję. Są one rodzajem przewodnika, który jednocześnie pozwala odczuć własną odrębność za pośrednictwem wrażeń zmysłowych, i poznać to, co zewnętrzne. Zmysły pozwalają nam na określenie własnych granic, ale także na określenie granic tego, co znajduje się poza nami.

Tematem, który pragnę podjąć w niniejszym tekście, jest funkcjonowanie zmysłów w przypadku doświadczeń pozazmysłowych. Stwierdzenie to jedynie pozornie zawiera sprzeczność. Postrzeganie pozazmysłowe nie neguje bowiem roli zmysłów cielesnych, mówi jedynie o doświadczeniu wykraczającym poza lub przekraczającym w pewnym stopniu granice wyznaczone przez fizyczność ciała. Jednocześnie system zmysłów i percepcji zmysłowej zawsze uwikłany jest w pewien mechanizm zachowań kulturowych. Marcel Mauss zwrócił uwagę na to, że ciało ludzkie jest „pierwszym i najbardziej naturalnym narzędziem czło-

wieka”¹. Jest ono zatem poddawane modelowaniu przez kulturę, co sprawia, że bywa ono w różny sposób wykorzystywane. Zmysły zatem adaptują się w pewnym zakresie do warunków kultury, w której kształtowana jest jednostka. Celem, jaki przedsięwzięłam w niniejszym tekście, będzie próba zaprezentowania pewnego szczególnego modelu postrzegania pozazmysłowego z uwzględnieniem roli, jaką może odgrywać w tym procesie kontekst kulturowy.

Przykładem, na którym pragnę oprzeć swą analizę, jest zbiór artykułów opisujących doświadczenia związane z postrzeganiem pozazmysłowym Agni Pilch. Cykl poświęcony Agnieszce Pilchowej ukazywał się w czasopiśmie okultystycznym „Hejnał...” od roku 1929. Urodzona w 1888 roku, w czeskiej części zaboru austriackiego, w późniejszym okresie życia związana z polskim Śląskiem Cieszyńskim, w momencie rozpoczęcia druku artykułów Agni miała czterdzieści jeden lat i budowała swą sławę jako „jasnowidząca z Wisły”. Biografia Agni jest nie bez znaczenia, nadała bowiem doświadczanemu przez jasnowidzącą postrzeganiu pozazmysłowemu pewne szczególne rysy. Agni urodziła się na pograniczu polsko-czeskim, w Zarubku. W jej domu mówiono po czesku, choć jej rodzina była polska (jej panieńskie nazwisko brzmiało „Wysocka”), a ona sama język polski znała słabo (uczęszczała do czeskiej szkoły). Ukończyła nie więcej niż kilka klas, miała jednak umiejętność czytania i pisanie. Gdy Agni była dzieckiem, jej matka wyszła ponownie za mąż². Agnieszka przejawiała silne skłonności religijne, zamierzała nawet wstąpić do zakonu. Tego zamiaru nie zrealizowała, związała się jednak z miejscowymi kołami ruchu okultystycznego (formacje okultystyczne rozwijały się wówczas w na ziemiach czeskich bardzo prężnie). Jako szesnastolatka miała przeżywać chwile silnego załamania nerwowego³. Za mąż wyszła w wieku lat dwudziestu

¹ M. MAUSS: *Sposoby posługiwania się ciałem*. Przeł. M. KRÓL. W: M. MAUSS: *Socjologia i antropologia*. Warszawa 1973, s. 543.

² Zob. J. KŁOS: *Agni P. o sobie i swych zdolnościach jasnowidzenia*. „Hejnał nad Morzem Życia ze Szczytów Prawd Ducha i Praw Człowieka” 1929, z. 9(12), s. 266 [w tym i pozostałych cytatach została zachowana oryginalna pisownia].

³ J. KŁOS: *Agni P. i jej zdolności jasnowidzenia*. „Hejnał...” 1929, z. 3(12), s. 72.

jeden, przy czym małżeństwo miało być na Agni wymuszone przez rodzinę – rzekomo było wynikiem gwałtu, jakiego dokonał na niej przyszły mąż⁴. W 1917 roku uzyskała rozwód, w 1920 roku przeniosła się do polskiej części Śląska Cieszyńskiego, tam też ponownie wyszła za mąż, za Jana Pilcha, nauczyciela mieszkającego w Wiśle⁵. Agni Pilch przez resztę życia związana była silnie z czasopiśmem „Hejnał...” i działalnością ruchu okultystycznego Jana Hadyny. Zmarła w roku 1945.

Na łamach „Hejnału...” stworzono swoistą apoteozę postaci Agni, podejmując próby uprawomocnienia wartości jej szczególnych umiejętności. Upowszechniono mówienie o niej jako o „jasnowidzącej z Wisły”. Jednocześnie cykl artykułów, który poświęcono biografii Agni, jest zbiorem dość specyficznym. Cykl zatytułowany pierwotnie: *Agni P. i jej zdolności jasnovidzenia*, a później: *Agni P. o sobie i swych zdolnościach jasnovidzenia* miał stanowić materiał w pełni autobiograficzny. Autorem artykułów nie jest jednak sama Agni, lecz Jan Kłos. Jego wypowiedź otwiera również ów cykl i to on ma przekazywać głos narracji Agni: „A teraz posłuchajmy, co nam powie p. A. P. o sobie i swoich zdolnościach”⁶. Biorąc pod uwagę słabe wykształcenie Agni i język, jakim się posługiwała (mieszanka czeskiego i polskiego), można założyć, że materiał ten został poddany bardzo starannej redakcji. Tekst był prawdopodobnie dyktowany przez Agni osobie trzeciej oraz poddawany dalszym korektom na poziomie redakcyjnym, jest bowiem pisany poprawną polszczyzną. Sugerować to może pewną ingerencję w treść tekstu, z pewnością zaś możemy założyć, że zaszła tu głęboko idąca stylizacja języka. Styl tekstu jest często nadmiernie pompatyczny i przypomina swą formą teksty innych ezoteryków i okultystów przeło-

⁴ „Wyjechałam do brata, który lubił zabawy i wesołe towarzystwo. I fatum, które mnie tam pędziło, sprawiło, iż jeszcze tegoż wieczoru po przyjeździe zostałam zgwałcona [...]”. Por. J. KŁOS: *Agni P. o sobie i swych zdolnościach...*, „Hejnał...” 1929, z. 9(12), s. 266.

⁵ Zob. [<http://jarzebina.com/pl/index.php/jasnovidzaca-z-wisly>], (data dostępu: 05.02.2013).

⁶ J. KŁOS: *Agni P. i jej zdolności...*, „Hejnał...” 1929, nr 23(12), s. 71.

mu XIX i XX wieku⁷. Do tego wątku powrócę jednak później. Kreacja postaci Agni widoczna w tekstach z pewnością nie jest jedynie efektem pracy zespołu redakcyjnego „Hejnału...”. Sama Agni musiała dokonać znacznego wkładu w specyficzne obrazowanie historii swego życia i zaznaczenia wyjątkowości swych umiejętności.

Opowiadała o swym dzieciństwie jako o czasie przebudzenia jej zdolności jasnowidzenia:

Ze zdolnościami jasnowidzenia, jakie posiadam, przyszedł już na ten świat. Aby widzieć, nie potrzebuję wpadać w żaden trans, ani sen magnetyczny, ni też posługiwać się kulą kryształową, lustrem czy innymi środkami pomocniczymi. Już w latach dziecięcych przesunęło się przed wzrokiem moim wiele dziwnych obrazów: całe krainy, domy, różne zwierzęta, często bardzo dziwne i straszne, ludzie, których nigdy nie widziałam itp.⁸.

Agni była przekonana, że obrazy przesuwające się przed jej oczyma stanowiły załączek jej zdolności prekognicji. Ważna natomiast jest reakcja jej najbliższego otoczenia na opowieści Agnieszki o doznawanych przez nią wizjach:

Zwierzyłam się rodzeństwu, co widziałam i – wyśmiano mnie, nazywając mnie po „imieniu”. Nie pozostało mi więc nic innego, jak zamknąć się w sobie i więcej nikomu o tem nie wspominać. I często tak stałam wpatrzona nawet podczas zimy w prześliczne zielone łąki, gaje i lasy, wsłuchana w śpiew ptasząt – nie słysząc nawet głośnego wołania mnie ze strony rodzeństwa. Dopiero gdy ktoś aż się do mnie zbliżył i głośno na mnie krzyknął, ocknęłam się. Nie mogłam wtedy zaraz zorientować się, co po mnie właściwie chciano i co mam zrobić

⁷ Tego typu styl wypowiedzi możemy odnaleźć m.in. w tekstach Heleny Bławatskiej, Anny Besant, Eliphasa Léviiego czy Aleistera Crowleya, choć mówimy tu przede wszystkim o okresie I wojny światowej i czasie Polski międzywojennej.

⁸ J. KŁOS: *Agni P. i jej zdolności...*, „Hejnał...” 1929, nr 23(12), s. 71.

mimo, że nawet 2 i 3 razy zlecenie matki czy kogoś innego mi powtórzono. Nic dziwnego, że oburzenie na mnie ze strony rodzeństwa rosło; krzyczano na mnie i odzywano się do mnie z wielką niechęcią – a mnie było smutno⁹.

Fragment ten jest znaczący. Dla Agni okres ten stanowił moment decydujący o jej odmienności od reszty otoczenia. To, co określała mianem doznawania „wizji”, nie jest jednak tak rzadkim przypadkiem w rozwoju dziecka. W psychologii zwracano uwagę na silny rozwój wyobraźni dziecięcej na etapie zabawy symbolicznej (między 1. a 7. rokiem życia), gdy rozwija się rozumienie przez dziecko stosunku: znaczony – znaczący. Zabawa symboliczna rozbudza przy tym wyobraźnię i dzieci nierzadko miewają w tym okresie życia wyimaginowanych towarzyszy zabaw¹⁰: „[...] wyrazem zdobywanej przez dziecko orientacji w tym zakresie jest budowanie w wyobraźni swoich światów, czego przejawem są zabawy w dom, w gospodarstwo, w miasta czy nawet w kraje”¹¹. To, co Agni Pilch uznała za przeżycie wykraczające poza doświadczenie przeciętnego człowieka, w świetle psychologii jest klasyfikowane jako normalne zjawisko występujące u dzieci w wieku przedszkolnym. Dezaprobata ze strony najbliższej rodziny mogła również wpłynąć na poczucie odmienności i niedopasowania doświadczane przez Agnieszkę. Henryk Sienkiewicz opisał podobny przypadek dziecka zbyt zaabsorbowanego światem wyobraźni w *Janku Muzykancie* – dziecka, którego dziwne zachowanie budziło niechęć innych członków społeczności, które we wszelkich otaczających je odgłosach dopatrywało się dźwięków muzyki¹². Agni dokonała świadomego wyboru – ucieczki

⁹ Ibidem, s. 72.

¹⁰ Zob. *Średnie dzieciństwo. Wiek przedszkolny*. Oprac. M. KIELAR-TURSKA. W: *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*. T. 2. Red. B. HARWAS-NAPIERAŁA, J. TREMPAŁA. Warszawa 2002, s. 100.

¹¹ Ibidem.

¹² „Wiosną uciekał z domu kręcić fujarki wedle strugi. Nocami, gdy żaby zaczynały rzechotać, derkacze na łąkach derkotać, bąki po rosie burczyć; gdy koguty piały po zapłociach, to on spać nie mógł, tylko słuchał i Bóg go jeden wie, jakie on i w tym nawet słyszał granie... Do kościoła matka nie mogła

w świat wizji. W swoich wspomnieniach pisze, że często uciekała wieczorem z domu w okolice pobliskiego krzyża¹³: „[...] tutaj miałam najlepsze widzenia”¹⁴. W swych wspomnieniach z okresu młodości, około dwudziestego roku życia, przedstawia siebie jako osobę silnie uduchowioną:

Nie lubiłam pustych zabaw, nie lubiłam towarzystwa pustej młodzieży. Przemocą zdołała mnie wciągnąć rodzina na pewien niedługi okres czasu, bo niespełna rok, do zabaw. Z początku patrzyłam na tańczące pary jak na warjatów – żał mi ich było, że się tak męczą. Muzyka była za głośna, raziła mój słuch tak, że przy każdym silniejszym akordzie wstrząsałam się nerwowo. Lecz i mnie wciągnięto w taniec, a zrobili to rodzeni bracia, na życzenie matki, która niepokoiła się moim dziwnym stanem duchowym [...]¹⁵.

Agni prezentowana jest jako osoba, która bardziej ceni odosobnienie, ciszę i skupienie niż towarzystwo ludzi w podobnym wieku. Należy przy tym przypomnieć, że była ona osobą bardzo religijną, co miało również określony wpływ na charakter później doznawanych przez nią wizji. Przekuła w pewien sposób swoje poczucie odmienności w poczucie niezwykłości i wyjątkowości swojej osoby, zwracając się i kompletnie poświęcając doznaniom wizyjnym około szesnastego roku życia. Miało to miejsce wówczas, gdy po okresie długotrwałego załamania nerwowego (połączonego z okresem podawania w wątpliwość kwestii religijnych) zapadła na kilka dni w stan śpiączki¹⁶. Wtedy to doświadczyła po raz pierwszy „odłączenia od ciała”:

go brać, bo jak, bywało, zahuczą organy lub zaśpiewają słodkim głosem, to dziecku oczy tak mgłą zachodzą, jakby już nie z tego świata patrzyły [...]”. H. SIENKIEWICZ: *Janko Muzykant*. W: IDEM: *Bartek zwycięzca i inne opowiadania*. Warszawa 1992, s. 10.

¹³ Zob. J. Kłós: *Agni P. i jej zdolności...*, „Hejnał...” 1929, z. 3(12), s. 72.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ J. Kłós: *Agni P. o sobie i swych zdolnościach...*, „Hejnał...” 1929, z. 9(12), s. 265–266.

¹⁶ Zob. J. Kłós: *Agni P. i jej zdolności...*, „Hejnał...” 1929, z. 3(12), s. 72.

Za niespełna 5 minut ocknęłam się, lecz jakie było moje zdziwienie, gdy zauważyłam w mieszkaniu popłoch, bieganie i cucenie jakiejś dziewczyny, leżącej w łóżku; ku memu zdumieniu rozpoznałam w niej samą siebie¹⁷.

W psychologii zwraca się uwagę na to, że tego typu efekt często wywoływany jest nadmiernym pobudzeniem pewnych części mózgu. Nie zagłębiając się zbyt w medyczne rozważania powodów tego typu doświadczeń, możemy stwierdzić, że historycznie występował ten efekt często i był udziałem między innymi wielkich mistyków¹⁸. Agni uznała ten moment za przełomowy i odtąd oddawała się tego typu przeżyciom, wręcz prowokowała je u siebie w pewnych okresach życia. Owo świadome zwrócenie się ku światu wizji zaowocowało wykształceniem pewnego nietypowego modelu doświadczeń pozazmysłowych.

Agni w początkowym okresie życia doznawała jedynie określonych wizji. Dotyczyły one wspomnianych już wcześniej odległych lądów lub miały charakter religijny: „Często widziałam także obrazy treści religijnej, widziałam białe istoty duchowe, słyszałam ich pieśni i rozmowę”¹⁹. Były to właściwie jedynie audio-wizje. Agni widziała obrazy i słyszała dźwięki. Wprowadzenie jednak jednoznacznej kategoryzacji wizji i przeżyć Agni jest niezwykle trudne. Jestem skłonna uznać szesnasty rok życia Agnieszki Pilchowej za moment przełomowy. Od tego czasu w pełni pogрузzyła się w (jak sama go później nazywała) „zaświat”. Tym, co budowało ów zaświat, było połączenie świata codziennego i współwystępujących z nim z różnym natężeniem wizji. Wizje doznawane przez Agni musiały występować z dość dużą częstotliwością nawet przed jej wstąpieniem do kół ruchu teozoficznego na ziemiach polskich, czytamy bowiem w notatce poświęconej jej pierwszemu mężowi:

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Tego typu doświadczenia opisywali m.in. Jakob Böhme czy Emanuel Swedenborg.

¹⁹ J. Kłos: *Agni P. i jej zdolności...*, „Hejnał...” 1929, z. 3(12), s. 72.

Rozgniewał się i mi zaczął czynić wyrzuty, czy mi tak źle z nim? Wszakże pozwala mi na różne bzdurstwa, wierzenie w duchy, w Boga i częste zapisywanie jakiś tam rozmów z duchami [...]»²⁰.

W czasie pierwszego małżeństwa Agni często aktywnie uciekała w świat ducha w ten sam sposób, w który jako dziecko wymykała się z domu, by spędzać czas pod krzyżem. Teraz często celem jej ucieczek bywał pobliski las²¹.

Miewała również wizje retrokognitywne i prekognitywne, czyli takie, które możemy określić mianem jasnowidzenia. O obrazach prekognitywnych wspomina Agni w kontekście I wojny światowej, która mocno nią wstrząsnęła:

Groza wojny w całej swej nagości prześladowała mnie wszędzie. Gdy byłam n. p. gdzieś w towarzystwie lub jechałam pociągiem, to nawet przed zwykłym okiem przesuwaly się przykre obrazy. Oto rozmawiał ze mną ktoś ze znajomych, chwilowo będąc na urlopie, lub też, gdy jechałam pociągiem, siedział sobie na przeciwko minie zdrowy, uśmiechnięty człowiek, a tymczasem twarz jego nagle się zmienia. Widziałam jak krew ścieka po jego skroni, a on pada nieżywy²².

Retrokognitywne wizje pojawiają się natomiast głównie w momentach, w których Agni próbowała odnaleźć przyczynę pewnego stanu rzeczy. Duża wizja, dotycząca jej przeszłego wcielenia, pojawiła się podczas jej pierwszego małżeństwa. Agni (konstatując działanie prawa karmy) tłumaczyła swoje nieszczęśliwe małżeństwo morderstwem dokonany na mężu, które popełniła w innym wcieleniu²³.

²⁰ J. KŁOS: *Agni P. o sobie i swych zdolnościach...*, „Hejnał...” 1929, z. 9(12), s. 268.

²¹ Ibidem.

²² J. KŁOS: *Agni P. i jej zdolności...*, „Hejnał...” 1929, z. 4(12), s. 110.

²³ Zob. J. KŁOS: *Agni P. o sobie i swych zdolnościach...*, „Hejnał...” 1929, z. 9(12), s. 263–265.

Proste wizje miewane przez Agni możemy w pewien sposób skategoryzować, natomiast dużą część jej przeżyć stanowią wizje bardzo złożone, niepoddające się łatwo klasyfikacji. Pojawienie się, w jej życiu w wieku, gdy miała szesnaście lat, postaci, którą nazwała „opiekunem”, wyznacza początek dość skomplikowanych widzeń, składających się jednocześnie z doświadczenia wyjścia poza ciało, rozmów z „dobrymi” i „złymi” „istotami duchowymi” (jak je określa), połączonych z prekognicją, retrokognicją i dostrzeganiem stworzeń znanych ze zbiorów demonologii ludowej, a także aktywnym „magnetyzowaniem” innych ludzi w tym stanie. Postaci „duchów-opiekunów” w pewnym sensie przypominają opowieści o dziecięcych wyimaginowanych przyjaciółach, są jednak dużo bardziej złożone i mają znaczący wpływ na podejmowane przez Agni decyzje. Komunikacja z nimi zachodziła zarówno na poziomie zapisywania dyktowanych pod natchnieniem słów, jak i wsłuchiwanie się w ich słowa i, wreszcie, na poziomie wizji owych duchów. Agnieszka Pilchowa w pewnym momencie życia doznała tego, co nazwalibyśmy aktem iluminacji, jednak był on poprzedzony bardzo czynnym procesem modlitwy i pragnieniem znalezienia swojego miejsca w życiu. Przeżycia Agni w „zaświecie” sprawiają przy tym często wrażenie niezwykle chaotycznych i przypadkowych. Wszystkie je zaś obejmuje sama Agni nazwą „jasnowidzenia”.

Pragnę wyraźnie zaznaczyć, że ogrom procesów, którym Agnieszka Pilchowa nadaje to miano, w świetle ogólnie przyjmowanych rozróżnień należy do bardzo wielu odrębnych zjawisk, które moglibyśmy objąć wspólną nazwą doświadczeń pozazmysłowych. W przypadku Agni zachodzi przemieszanie zjawisk z poziomu mistycznego i poziomu jasnovidzenia. W potocznym ujęciu, jasnovidzem jest ten, który jest w stanie przewidzieć przyszłe zdarzenia. Według definicji słownikowej²⁴ jasnovidzenie to „posiadanie proroczej wizji mających nastąpić zdarzeń, a także

²⁴ Trudno odnaleźć polskie źródła encyklopedyczne, mające szerszą niż prezentowana w tym miejscu słownikowa definicja jasnovidzenia (hasło to często nie występuje w ogóle w encyklopediach).

zdolność pozazmysłowego rekonstruowania zdarzeń z przeszłości: Posiadał rzadki dar jasnowidzenia”²⁵. Mistycyzm zaś to

Inaczej mistyka naturalna – postawa lub doktryna inspirowana przez neoplatonizm i gnostycyzm, oparta na przekonaniu o możliwości bezpośredniego i doświadczalnego kontaktu umysłu z najwyższą prawdą, tożsamą z Bogiem, poprzez różnie rozumiane → intuicję i → kontemplację, kontaktu osiąganego w stanie → ekstazy (1,3). Charakterystyczne dla mistycyzmu jest przekonanie, że umysł osiąga najwyższą prawdę siłami przyrodzonymi – intelektualnymi lub ascetycznymi²⁶.

Za to, co, jak zauważył Jan Tomkowski, jest ważne w przeżyciu mistycznym, uważa się bierność. Mistyk ma wyeliminować własną osobowość, zawiesić całkowicie swą aktywność, aby móc przyjmować prawdy objawione. Mistykiem przy tym kieruje swego rodzaju zewnętrzny nakaz, traktowany jak boski wyrok²⁷. W definicji jasnowidzenia nie zakłada się bierności, jasnowidz może czynnie poszukiwać odpowiedzi na zadawane pytania. Obecnie przyjmuje się, że jasnowidzenie to zarówno możliwość sięgania w przeszłość, jak i przyszłość. Należy jednak zaznaczyć, że jasnowidzenie nie bywa wykorzystywane do przekazywania boskich prawd, w przeciwieństwie do doświadczenia mistycznego. Ma ono wymiar zdecydowanie bardziej praktyczny, można by rzec, że należy do poziomu doświadczenia ludzkiego. Przekaz zsyłany mistykowi zaś należy do poziomu boskiej wiedzy. Tym, co zaskakujące w tekstach Agnieszki Pilchowej, jest całkowite

²⁵ *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. DUNAJ. Wilga–Warszawa 1996, s. 340.

²⁶ A. POSIAD: *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*. Warszawa 2001, s. 518.

²⁷ Zob. J. TOMKOWSKI: *Juliusz Słowacki i tradycje mistyki europejskiej*. Warszawa 1984, s. 14–16. Powstało wiele publikacji dotyczących przeżyć mistycznych, m.in.: P. CZAPŁA: *Fenomen doświadczenia mistycznego: analiza filozoficzno-psychologiczna*. Kraków 2011; J.G. PAWLIKOWSKI: *Mistyka Słowackiego*. Red. M. CIEŚLA-KORYTOWSKA. Kraków 2008; B. MARKIEWICZ, B. SZYMAŃSKA: *Od mistycyzmu do symbolizmu: (Jakub Boehme i Emanuel Swedenborg)*. Wrocław 1985.

niemalże przemieszanie doświadczeń z tych dwóch, tradycyjnie odrębnych, poziomów.

Boska wiedza, jaka przekazywana jest Agni, stanowi zarówno wiedzę praktyczną, która ma pomagać jej w leczeniu ludzi, jak i wiedzę spisywaną pod natchnieniem, mającą zabarwienie edukacyjne. Tym, co łączy te dwa porządki w całość doświadczenia, jest ciało Agni. Narzędzie, jakie stanowi ciało, zostaje wykorzystane podczas doświadczenia pozazmysłowego jako swoisty przewodnik pomiędzy światem wizji a światem zewnętrznym. Nie chodzi jedynie o proces spisywania domniemanych boskich prawd pod natchnieniem. Dużo wyraźniej zaznaczona jest w doświadczeniu Agni sfera czysto sensoryczna. W doświadczeniach wyjścia poza ciało rola samego ciała nie znika i nie zostaje pomniejszona. Nigdy nie następuje oddzielenie całkowite, świadomość cielesności jest bardzo mocno obecna w przeżyciach Agni. Najbardziej wyrazistym przykładem roli i znaczenia ciała w momentach doznawania silnych wizji²⁸ są fragmenty poświęcone nauce leczenia, jaką miała otrzymywać Agni od „duchów-opiekunów”:

Pewnego razu zmagnetyzował mnie z jaskającym się i z uśmiechem na ustach powiedział: „Powtórz mi teraz głośno” [...]. I próbowałam zaśpiewać, lecz czułam, że mi się gorąco zrobiło, krew napłynęła do twarzy, zawstydziłam się sama przed sobą²⁹.

Agni odczuwała zatem podczas wizji na własnym ciele to, co odczuwać mógł człowiek cierpiący na daną dolegliwość, na której w danym momencie skupiała swoją uwagę. Połączone to było w procesem retrokognicji. Agni miała bowiem sięgać do przeszłych wcieleń ludzi, aby zdobyć na temat chorób odpowiednią wiedzę³⁰. Wskazany opis dotyczy stanu przebywania poza ciałem,

²⁸ Mam na myśli momenty odłączania się od ciała w celu obcowania z „duchami”.

²⁹ J. Kłos: *Agni P. i jej zdolności...*, „Hejnał...” 1929, z. 5(12), s. 140.

³⁰ Znamienna jest również postać ducha-lekarza, który miał edukować Agni. Działa tu zasada, bardzo mocno zakorzeniona w myśli okultystyczno-ezoterycznej od początku XX w., mówiąca, że to, co stare i starożytne, ce-

jednak cielesność i odczuwanie własnego ciała są w nim nadal obecne. Istotną różnicą między doświadczaniem tego rodzaju widzeń a stanem normalnym u Agni jest intensyfikacja doznań fizycznych. Tradycyjnie proces ten powinien przebiegać odwrotnie – po „opuszczeniu ciała” osoba winna nie mieć żadnych doznań sensorycznych. U Agni natomiast są one bardzo wyraźnie zaznaczone jako stała część procesu, który nazywa jasnowidzeniem. Cytowany fragment nie jest odosobnionym przypadkiem. Czytamy w innym miejscu:

Widziałam n. p. jak złamał sobie nogę [pewien człowiek – K.G.] 10 lat temu wstecz życia. Patrząc na niego w tym momencie niemal krzyknęłam; miałam wrażenie, że to moja noga się łamie. A jednak uczucie tego bólu było dziwne; niby w nodze, a jednak poza nią³¹.

Zauważmy, że samo odczuwanie w momencie mienia wizji staje się dość swoiste. Intensywność doznawanego wrażenia zmysłowego ma być taka sama, jak w przypadku zajścia prawdziwych zmian w ciele³². Wrażenia sensoryczne pełnią funkcję łącznika pomiędzy światem wizji a światem cielesnym. W przypadku Agni nigdy nie następuje, nazwijmy je całkowitym, odłączenie się od cielesności. Podczas wizji lotu nad Syberią odczuwa zimno:

Miałam wrażenie, jakoby nogi moje aż do kolan w śniegu grzęzły i o dziwo – dał się odczuć lekki chłód, a równocześnie jakaś tęsknota i przygnębienie stopniować się zaczęło [...] ³³.

Wrażenia sensoryczne podczas widzeń nie ograniczają się jedynie do sfery odczuwania, słyszenia i widzenia. Odnajdujemy również fragment dotyczący zapachów:

chuje wiedza większa niż to, co współczesne (duch miał być w poprzednim wcieleniu lekarzem).

³¹ Ibidem, s. 141.

³² Agni twierdzi również, że odczuwała ból towarzyszący zawałowi serca itp.

³³ J. KŁOS: *Agni P. i jej zdolności...*, „Hejnał...” 1929, z. 3(12), s. 74.

[...] a za każdym pociągnięciem miałam wrażenie, że z sufitu, względnie przez sufit, spadając na mnie kropelki wonnej rosy i odczuwałam woń czy to łączonego, świeżego siana, to znów woń róży, bratków czy innych pachnących kwiatów³⁴.

Są to zapachy typowe dla okolicy, w której Agni mieszkała. O ile inne doznania zmysłowe mogą sprawiać wrażenie przekraczających to, co dane jej w bezpośrednim doświadczeniu, o tyle zapachy są wyraźnie kontekstualne i zakorzenione w okolicy obfitującej w pola, lasy i łąki³⁵. Wyrazistość doznawanych przez Agni wizji zdecydowanie zwiększa się, gdy dotyczą one zjawisk znanych jej dobrze, a opis staje się bardziej ogólny, gdy mówi o rzeczach abstrakcyjnych. Zmienia się również wówczas język, którym się posługuje – staje się zdecydowanie bardziej enigmatyczny. W porównaniu do opisów pól bitewnych I wojny światowej oraz świata demonów³⁶ i duchów zamieszkujących pola bitew, opisy jej domu czy pożycia małżeńskiego oraz rodziny są przedstawiane zaskakująco odmiennie. Stają się drobiazgowo, wyraźnie osadzone w kontekście zjawisk dobrze jej znanych. Można zatem założyć, że to, co Agni najbliższe, tj. jej ciało, okazuje się w naturalny sposób odniesieniem, znanym i pewnym, stabilizującym ją w pewien sposób w świecie wizji i wyobrażeń.

Wykształcony zostaje przez to odmienny od dotychczasowych model poznania pozazmysłowego. To, co Agni określa mianem „jasnowidzenia”, obejmuje bardzo szerokie spektrum zjawisk, które z reguły stanowią odrębne całości. Przemieszanie porządków i chaos „zaświatu” Agni są jedynie pozorne. Poprzez odczu-

³⁴ J. KŁOS: *Agni P. i jej zdolności...*, „Hejnał...” 1929, z. 5(12), s. 141.

³⁵ Dane dotyczące topografii terenu pojawiają się z resztą bardzo często w opisach Agni. Są one przy tym zdecydowanie bardziej detaliczne, jeśli jest to okolica, którą dobrze zna.

³⁶ Przy czym sfera demonologiczna jest również bardzo dobrze opracowana i zdecydowanie bardziej detaliczna od mglistych opisów dobrych duchów. Tak samo opisy złych duchów są zdecydowanie bardziej złożone. Można założyć, że Agni miała w naturalny sposób zdecydowanie większe zaplecze informacyjne na temat demonologii ludowej oraz „złych”. Temat ten wymaga jednak osobnego opracowania.

wanie własnego ciała i mocnego powiązania wszystkich wizji ze światem „tu i teraz” nie traci ona nigdy całkowicie z oczu tego, kim jest, nie staje się narzędziem, którego ręką przekazane zostają boskie prawdy. Jest cały czas osobą i podczas wszystkich swoich wizji wyraźnie zachowuje poczucie nie tylko odrębności własnego „ja”, ale również w bardzo wyraźny sposób świadomie kształtuje swoje doświadczenie. Taki model doświadczenia pozazmysłowego, mocno akcentujący cielesność osoby doświadczającej wizji i obecność ciała, jest być może sprzeczny z naszym rozumieniem „jasnowidzenia”, nie jest on jednak szczególnie unikatowy na tle innych zjawisk tego typu. Wizje Agni Pilch są bowiem wyraźnie osadzone w znanej jej rzeczywistości. To, co znajome, oddane jest innym stylem niż „rzeczywistości obce”, a zatem typowo lokalne uwarunkowania prawdopodobnie mimowolnie stają się elementami widzeń. Opisy, które mogłyby sprawiać Agni trudności, prezentowane są w bardzo enigmatycznym stylu – są to przede wszystkim opisy rzeczy czy zdarzeń, z którymi nigdy nie miała styczności. Wydarzenia realne lub podparte wiedzą czy wspomnieniami własnymi są dużo bardziej wyraziste. Wnioskować stąd możemy, że wizje Agni opierały się przede wszystkim na tym, co stanowiło dla niej lokalny kontekst. Wykształcony został zatem swoiście lokalny model doświadczenia pozazmysłowego, bardzo trudno dający się opisać przez dostępne kategorie klasyfikacyjne, określane przez Agni mianem „jasnowidzenia”. Nie jest to z pewnością przypadek odosobniony³⁷. Zaprezentowany tu model poznania pozazmysłowego w dość oczywisty zatem sposób wykorzystuje „narzędziowość” ciała i sygnalizuje, że tego typu wizje mają oparcie w doświadczeniu i wiedzy osoby ich doświadczającej.

³⁷ Na kwestię enigmatycznego języka i dużej liczby uogólnień w wizjach mediów zwraca uwagę m.in. Michał Łaszczykowski w artykułach poświęconych współczesnemu polskiemu jasnowidzowi Krzysztofowi Jackowskiemu. Por. [<http://czajniczek-pana-russella.blogspot.com/2010/09/krew-i-wrozyby.html>], (data dostępu: 05.11.2012).

Kamila Gęsikowska

The experience of an extrasensory perception – the case of Agni Pilch

Summary

The author of the article makes an initial analysis of an extrasensory perception as experience, basing her considerations on the case study, notably Agni Pilch “a clairvoyant from Wisła”. Using autobiographic materials concerning Agnieszka Pilch, included in the occultist magazine “Hejnał...”, the author describes the nature of visions experienced, concentrating on external and cultural conditions that could evoke it. Agni’s visions are presented in the light of generally-accepted national categories used when describing the extrasensory phenomena. The issue of differences in understanding the notion of clairvoyance by Agnieszka Pilch and the meaning given to it these days was raised. The author presents a defined and concrete model of an extrasensory experience, proving the significance of the cultural context in shaping its nature.

Kamila Gęsikowska

L'expérience de la perception extrasensorielle – le cas d'Agni Pilch

Résumé

L'auteur dans son article effectue une analyse préliminaire de la perception extrasensorielle comme expérience, en basant ses réflexions sur l'étude du cas concret, celui d'Agni Pilch, une « clairvoyante de Wisła ». En s'appuyant sur le matériel autobiographique concernant Agnieszka Pilchowa, publié dans la revue occulte „Hejnał...”, l'auteur décrit le caractère des visions expérimentales, en se concentrant sur les conditionnements extérieurs et culturels, pouvant les déclencher. Les visions d'Agni sont présentées sur le fond des catégories conceptuelles largement adoptées, utilisées dans la description des phénomènes extrasensoriels. L'auteur aborde la question de différence entre la compréhension de la notion de clairvoyance d'Agnieszka Pilchowa et sa signification qui fonctionne à présent. L'auteur présente dans son article un modèle déterminé et concret de l'expérience extrasensorielle, en prouvant le rôle du contexte culturel dans la formation de son caractère.